



JESZAJACHU KAPCAN

ur. 1923; Baranowicze

Miejsce i czas wydarzeń	Siedlce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Baranowicze, Siedlce, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, rodzice, ojciec, matka, dziadkowie, dziadek, babcia, ulica Piłsudskiego 36, religia

Najbliższa rodzina

Nazywam się Jeszajach Kapcan, urodzony 11 października 1923 roku w mieście Baranowicze. Mój ojciec urodził się i mieszkał w Siedlcach i cała moja rodzina [z jego strony] była w Siedlcach – dziadek i wujek, i kuzynowie. Co rok wakacje spędzałem w Siedlcach, tak było umówione. Urodziłem się w Baranowiczach, uczyłem się w szkole, potem poszedłem do szkoły technicznej zawodowej, uczyłem się [na] elektrotechnika.

Ojciec należał do rodziny chasydzkiej. To byli głęboko wierzący, nawet fanatycznie wierzący ludzie. Dziadek był chasydem, miał brodę, kapotę. Ojciec jako dziecko chodził do takiej pobożnej szkoły i jak miał szesnaście lat, to się zbuntował przeciwko temu. Ściął te [pejsy] i uciekł z domu. Dziadek do ostatniego dnia swego życia nie wybaczył mu, on był jedynym synem. Dziadek był bardzo, bardzo pobożny, można powiedzieć, że fanatycznie pobożny, ortodoksyjnie. Ja byłem jedynym wnukiem jego, miałem imię jego ojca – Szaja. Babka natomiast była [bardziej] życiową kobietą i ona tak też wychowała swoje dzieci.

Oni mieli bardzo ładny dom, który stoi jeszcze do dzisiaj na ulicy Piłsudskiego 36, były tam sklepy, były tam domy, taki wielki dom. Koło dziadka mieszkał jego brat. Ten dom wybudował ojciec mego dziadka, który miał na imię Szaja. Szaja przybył do Siedlec w 1910 roku, kiedy były pogromy na Ukrainie. On miał tam wielki folwark, sprzedał i w Siedlcach wybudował dom. Dziadek z bratem mieli swój bank powszechny fabrykę sandałów i fabrykę swetrów, to byli bogaci ludzie. Życie dziadka to była robota, po robocie on szedł do rabina i tam się uczyli. I były takie spotkania tych wszystkich pobożnych u każdego, ja pamiętam, że było u dziadka też. Była wielka taka jadalnia, wielki stół, siedzieli dookoła ci pobożni ludzie. Samowar [stał], pili herbatę i uczyli się do późnej nocy. Babka do tego [się nie wtrącała], ona była swobodna kobieta, świecka kobieta.

Data i miejsce nagrania	2009-09-25, Kefar Sawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"